GAZETA POŁUDNIOWO-PRUSKA.

Nro. 67.

w Sobotę dnia 22. Sierpnia 1795.

z Warszawy d. 15. Sierpnia.

Przybył tu do Warszawy Xże Hohenlohe, ktory dywizyą woyſka Pruſkiego dawniey nad Renem kommenderował.

Piszą z Toronia pod datą dnia 25. Lipca, że przed kilką dniami Xże Fryderyk Holſtein-Beck Generał Maior Pruſki, ktory do tych czas kommenderował Brygadą nad Narwą i ſtał w Tykocinie, przez Poznań do Generała Favrat przeieżdżał. Zkąd udał ſię w Sandomirſkie dla obięcia inney kommendy.

Donoszą z Gallicyi że dnia 25. w Tarnopolu wszczął ſię pożar od Piekarza, przez co 98. domow 5. Folwarkow i 3. Zydowſkie Szkoły na przedmieściu ogniem spłoneły. Dnia 27. z tleiących zarzewiow, ktore między popiołami ukryte były na nowo wybuchnął ogień i znowu 20. domow zgorzało. Miaſteczko ſtary Sądecz takoż w Gallicyi przed kilką tygodniami podobnegoż losu doznało.

Odezwa względem ubogich i włoczęgow.

Departament Policyi Warszawſkiey. Maiąc sobie polecono od Naywyższey Władzy Rządowey wynaydowania środkow do zaratowania prawdziwego uboſtwa, z niedołężney ſtarości i kalectwa pochodzącego, a z włoczęgow i prożniakow Miaſta tego oczyszczenia; chcąc iak nayśpieszniey takoweż zalecenie do ſkutku przywieść, a smutne widoki serce każdego bliźniego przerażaiące, z pod murow i ulic oddalić, oraz uboſtwo za przezornym i litościwym ſtaraniem Rządu do kilkuset osob w Szpitalach dotąd z nie małym kosztem utrzymywane, niechcąc z mieysc swoich tak dla pomnożenia tkliwych widokow serca każdego przenikaiących, iako też dla niepowiększenia hultayſtwa, i niesprawienia publiczności iakoweyſiś przykrości wypuścić. Aże Departament do dopełnienia takowych zamiarow funduszow ſtałych i pewnych nie ma, a z przeświadczenia wie, iż przedtym dobrowolne offiary, czyli konſkrypcye obywatelſkie naymocnieyszą do utrzymania prawdziwego uboſtwa naywięcey teraz z kalek ſkładaiącego ſię było pomocą. Przeto maiąc ufność w litości i czułości serc Obywatelſkich, przedſięwziął do was przezacną publiczności uczynić odezwę, abyście na tak chwalebny zamiar miłości bliźniego odpowiadaiący, i spokoyność każdemu przynoszący weyrzawszy, raczyli na takowąż dobrowolną ofiar ſkładkę Mieſięczną, lub tym czasowo, podług woli każdego oddawać mianą, pisać ſię w xiążeczkach, na to sporządzić, i przez dozorcow wydziałowych, do każdego z Obywateli przynieść mianych, a naſtępnie do karbon na to uſtanowionych i pieczęciami cyrkułowemi zapieczętowanych, tę miłoſierną offiarę oddawać, zapobiegaiąc oraz, iżby od pomnożenia tak zbawienney offiary, włoczęgi po ulicach będące, nie były nikomu wſtrętem. Departament poſtanawia, iż takowych włoczęgow od domu do domu chodzących, poczyniwszy rozrządzenia do tego koniecznie potrzebne sprzątać każe; znaiąc zaś, że im więcey przychylności, i pomocy Obywatelſkiey zwierzchność doznaie, tym iey rozrządzenie dzielnieyszy ſkutek za sobą nieſie, dla czego wzywa prawdziwey pomocy, każdego dziedzica i iakieykolwiek bądź natury poſſesora w Mieście tuteyszym mieszkaiącego, dla prędszego z Miaſta tego włoczęgow, we dnie pod tysiącem

żebractwa przebywaiących, a w nocy hultayſtwem ſię bawiących, aby żaden z nich takiey kondycyi ludzi, i nie maiących zaświadczenia przechowywać i przemieszkiwać u ſiebie, nie daiąc nawet i iednego noclegu, pod surowemi karami nie ważył ſię, lecz o nich do zwierzchności mieyscowey znać dawał. Przytym zapobiegaiąc łatwemu weyściu do Miaſta tuteyszego takowym włoczęgom, z winney baezności na spokóyność publiczną, zaleca wszyſtkim Strażnikom i dozorcom przy okopach będącym, aby takich ludzi nie maiących zaświadczenia nie wpuszczali, a mimo tę pilność do Miaſta wkradaiący ſię, gdy poimany zoſtanie, że iako złoczyńca karany i do robot publicznych oddany będzie, deklaruie. Chcąc iżby takowa odezwa i urządzenie do każdego wiadomości doszła, podać do gazet publicznych kancellaryi swey zaleca. Dan w Warszawie, na Sessyi Departamentu Policyi dnia 12. Mieſiąca Sierpnia roku 1795.

Z Protokułu Departamentu Policyi Warszawſkiey wypisano i wydano.

(L. S.) *Michał Kraiewſki.*

z Wezel, d. 6. Sierpnia.

Mnogość ſtatkow, ktore Francuzi końcem zbudowania moſtow na Renie, z Hollandyi ſprowadzili, doſięga liczby 150. W Guis o milę od nas ſtanęły mnogie ſtatki płytkie ktorymi bardzo wiele pontonow ſkorzanych, i ciężką artylleryę zwieziono. Adminiſtracya centralna w Akwizgranie wzięła w rekwizycyą 800. koni na przewoz 200. wozow prochowych; a 3250. koni na iakąś wyprawę taiemną. Drogi w okolicy tamteyszey okryte ſą podwodami dowożącemi amunicye i żywności do woyſk nad Renem, ktore tak dalece ſię pomnożyły, iż poſiedziciele domow po wſiach i miaſteczkach po 100. i więcey żołnierzy trzymać muszą.

z Petersburga, d. 3. Lipca.

Kościuszko utracił wzrok, przez nagłe wygoienie ran, pod Macieiowicami odebranych; lecz doktorowie tuteyſi, ktorych używa każą ſię polepszenia ſpodziewać. Kołłątay przybędzie tu na konfrontacyą z Potockim, Zakrzewskim, Mostowskim, &c.

z Londynu, d. 7. Sierpnia.

Na dniu 1. t. m. odebralismy przez kuryera, ktorow 48 godzinach z Paryża w Londynie ſtanął, urzędową wiadomość o zawartym traktacie pokoiu między rpltą Francuzką i krolem Hiszpańſkim. Wypadek ten, tak niespodziany był powodem do zwołania nadzwyczayney rady ſtanu. W gazecie oppozycyney twierdzą iż JJ. PP. Pitt, Dundas i Grenville iak nayprędszy pokoy radzą, oswiadczaiąc ſię nawet, że za urzędy podziękuią, ieźli rada ich mieysca nie znaydzie; gazeta zaś miniſteryalna mowi iedynie, że zdania w gabinecie są rozdwoione względem krokow ſtosownych do okoliczności teraznieyszych. Zgoła, iż nic pewnego twierdzić nie można. To tylko pewna, że ordynans woyſkom dany do wſiadania na okrety, odwołany zoſtał.

Rapport admirała Warren, umieszczony w gazecie nadworney, zawiera w sobie reieſtr Emigrantow i Roialiſtow, ktorzy ſię, po odnieſioney klęsce na połwyspie Quiberon, na okręty schronili. Stosownie do tego reieſtru, uszło tylko 900 Emigrantow, a 1500 Roialiſtow, ktorzy ſię znimi byli połączyli. Przeprawią ſię wszyscy ci niedobitkowie do Anglii.

Wiadomości z wysp datowane dnia 30. Czerw. donoszą, że do brzegow wyspy Barbados 40 okrętow szczęsliwie przybiło; że Francuzi, znaczne ſiły na Guadelupie zebrawszy, naiazdem roznem wyspom naszem grożą; że iednak wyspy Barbados 10,000 milicyi broni, a na Antigua 2,000 na S. Kitt zas 1,500 ſię znayduie; że na Dominice generał Carreaux z 400 swoich w niewolę wzięty, a maiątki mieszkańcow, ktorzy ſię z Francuzami byli złączyli, ſkonfiſkowane; że Grenada i St. Vincent zupełnie są spuſtoszone, nie bez nadzieii iednak prędkiego wyparcia nieprzyiaciela; że nakoniec na Martynice szkodliwy spisek odkryto.

Na przewiezienie woyſk na wyspy w Indyach, naiął rząd 12 okrętow od kompanii wschodnio Indyyſkiey, a krol Jmć mianował generała Abercrombie wodzem woyſk ziemnych w Indyach zachodnich, na mieysce generała Vaughan. Powiadaią, iż wodz rzeczony na czele 15,000 woyſka nieodwłocznie poydzie pod żagle. Jakoż trzeba znaczne ſiły do Indyow posłać, gdyż woyſka na wyspach naszych, tak dalece są zniszczone, iż regiment naylicznieyszy 200 a reszta regimentow le-

dwo po 100 ludzi liczy. Rozważaiąc atoli iak wiele okrętow potrzeba do przewozu 15,000 woyſka z amunicyami, żywnościami i rekwizytami w kraie tak dalekie: wątpić przychodzi, iżby korpus tak liczne, albo iego wyprawa tak blizka bydź miała.

Wiadomości z wnorku dobrey Nadzieii d. 13. Kwietnia datowane, ſtwierdzaią, że o tym czaſie Hollendrzy ieszcze panami tam byli.

Parlament prorogowany aż do 1. Pazdz. Chleb podrożał.

Wiemy teraz dokładnie liczbę officyerow i żołnierzy z każdego regimentu Emigrantskiego, ktorym ſię udało uyść losu smutnego, ktory ich rodakow na połwyspie Quiberon spotkał. Oto ieſt regeſtr okazuiący tak liczbę woyſk wyprawionych, iako też powracaiących.

Woyſka wyprawione

Korp. Artyl. miało officyer. i żołn.	. .	500
- Hector	. . . . . .	448
- du Dresnay	. . . .	404
- Royal Louis (dHervilly)	.	1,400
- la Châtre	. . . . .	284
- Salm, - Damas, - Rohan, - Beon, - Perigord	. . . . .	1,374
Szuanow i mieszkancow uzbroionych	.	3,298
	Summa	7,708

Woyſka za powrotem.

	officyerow	żołn.	summa
Korp. Art.	44	343	387
- Hector, - Beon, - Perigord	19	55	74
- Salm, - du Dresnay, - Damas	19	17	36
- la Châtre	12	85	97
- Rohan	13	63	76
- Szuanow	3	1324	1,327
- Royal Louis	30	207	237
		Summa	2,234

Wynoſi więc ſtrata w zabitych i wziętych w niewolę do 5274. Tym czasem trzeba od tey liczby uiąć korpus JPana Tintiniac, ktory wzmacniaiąc ſię, wszedł w głęb Bretanii. Spodziewaią ſię po nim wielkich rzeczy. Powiadali iuż nawet, iż pod Vannes podſtąpiwszy, Emigrantow oblężonych oswobodził. Na nieszczęście nie mamy o nim zadney pewney wiadomości, zdawało ſię tylko iednemu officyerowi od floty admirała Warren, że na wiezy w Carnac białą chorągiew widział, zkąd wnosi, cośmy dopiero namienili. Podobnieyszą bydź do prawdy zdaie ſię, że JPan Tintiniac na połwyspie Ruys ieszcze ſie utrzymuie.

Między czynami wyprawy, mieszczą niektore heroiczne. Wytkniemy znakomitsze. Dway bracia imieniem Lamoignon z domu bardzo znanego we Francyi,. walczyli razem w nieszczęsliwey nocy między 21 i 22 Młodszy z nich padł raniony, obok brata ſtarszego, ktory wziąwszy go na plecy zanioſł na okręt, gdzie ſię nim pożegnał, do boiu powrocił, i — zginął.

Biſkup Dolſki widząc niepodobieńſtwo, iżby ſię wszyscy Emigranci do okrętow docisnąc mogli przed scigaiącym ich nieprzyiacielem, rzekł do duchowieńſtwa, ktore go otaczało. Poydźmy do kąd nas powinność woła. Iego przykładem uwidzieni, poszli wszyscy na mieysce, gdzie ſkaleczonych znoszono, wspierali chorych pomocą i duszną i cielesną, a nakoniec doſtali ſię niewolę.

Naypamiętnieyszą w dzieiach tey wyprawy będzie czynność bohatyrſka młodego de Sombreuil. Mogąc doſtać ſię na okręt, rownie iak reszta iego wspołnaczelnikow, wolał wyſtawić ſię naj niebespieczeńſtwo, i poyść potem w niewolę, zaſłaniaiąc odważnie wſiadaiących na ſtatki rodakow.

Ugodzono ſię nakoniec o wymianę niewolnikow, i naznaczono na ten koniec Dover, Calais, i Dunkerkę.

Wczora w wieczor nadszedł rapport, że flota Roſſyyſka z 12. okrętow liniowych i kilku fregat złożona w Dunach ſtanęła.

Wyprawa hrabi de Moira znayduie codziennie przeszkody. Piszą z Southampton że korpus iego 28,000. żołnierzy liczy. Wzmocnił go nadto ieden regiment z Guernesey przybyły, a procz tego oczekuie wszyſtkich korpusow Emigrantſkich pozoſtałych na tey wyspie i na Jersey. Dodaią wiadomości dziſieysze, że hrabi Moira nawet 3,000. gwardyow przydano. Konferencye między tym panem i miniſtrami, miały mieć mieysce, iak powiadaią, w Harfordbridge w

pol drogi między Londynem, i Southampton. Lord Granard, pułkownik Doyle i maior Napier będą mu, iako adjutanci, ale bez pensyi, towarzyszyć. Przedmiot wyprawy tey iest dotąd taiemnicą. We wtorek zrana doniesiono tu, że hrabia d' Artois do brzegow naszych pod Margate przybił na okręcie l' Asia od 64. armat, pod dowodztwem admirała Pringle.

Admiralność odebrała wczora rapporta, od lorda Bridport, donoszącego. że iego flota na kotwicach pod Belle-Jsle stoii, a eskadra JPana Warren ieszcze się w obłągu pod Quiberon bawi.

Admirał Bridport składa kommendę nad flotą Angielską w kanale, z przyczyny zdrowia nadwerężonego. Admirał Howe obeymie znowu swe mieysce w dowodztwie. Wyiechał iuż tym koncem do Portsmuth.

Emigranci, po klęskach w Bretanii poniesionych pozostali, przeprawią się z wysp Houat i Hedic do iednego z portow naszych. W posiedzicielstwie wysp dopiero rzeczonych utrzymuiemy się dotąd. Pierwsza z nich ma bydź arcy ważną possessyą. Nadaremnie attakowały ią woyska nasze w r. 1697. w r. 1756. byliśmy szczęśliwszymi; lecz przez pokoy 1763. wrociliśmy ią byli Francuzom.

Rozchodzi się pogłoska, iakoby JP. Tintiniac pomścił na dniu 22. Lipca, klęskę Emigrantow, podszedłszy generała Hoche nie spodzianie, ktorego na głowę poraził. Lecz nie zaręcza urzędowość tey wieści.

Lord Howe nie tak prędko, iak głoszono, zluzuie z kommendy admirała Bridport. Będąc bowiem bardzo uszkodzonym na zdrowiu, poiechał wpzzod do Bath.

z Amszterdamu d. 8. Sierpnia.

Francuzi wzięli w rekwizycyą wszystkie statki, pramy, i łodzie, ktore tylko na Mozy znaydować się mogą, i przewożą ie na wozach aż do Renu; przenoszą oraz most pływaiący z Nimwegen, i z Arnheim.

Wszystkie nizko leżące kraie w Geldryi, ktore wałow i grobel nie maią, podpadły okropnym wylewom, pod ktorymi ledwie nie zginęły. Mnogość siana, ktorem zwyczaynie wszystkie zjednoczone prowincye opatrywane były, zatonęła zupełnie. Grozi przeto niedostatek artykułu tak potrzebnego, głodem na bydło, a zatem zniszczeniem maiątkow naszych.

Gończy list. Człowiek nazwiskiem Antoni Sierpiński wieku około 25. lat z professyi kucharz, ięzyk Polski i Niemiecki posiadaiący zrostu srzedniego, siadły w sobie, oka czarnego, włosow i brwi czarnych, czarno zarastaiący, włosy obcięte kędzierzawe noszący, obiąwszy służbę w Poznaniu przed trzema niedzielami u Szambellana Wolickiego w Konecku w Kujawach skradł Pana swego pod niebytność iego w domu do kilkunastu tysięcy w złocie i w Monecie, w nocy dnia 10. na 11. uciekł. Ubrany był w kurtce zieloney, spodnie czarne boty i czuię boiową czarną miał na sobie, ktoby go złapał lub pewną o nim mogł dać wiadomość, niech się raczy zgłosić na Torańską w Łowiczku do Konecka, a procz powrocenia wszelkich wydatkow może bydź pewny znaczney nadgrody.

Obwieszczenie. Z Łowicza dnia 12. Augusta 1795. Ponieważ fabryka płocienna Łowicka przez rożne okoliczności zupełnie upadła, a podzwignienia oney los spodziewać się niekaże. Przeto kompania teyże fabryki płocienney obwieszcza wszystkich akcyonalistow, ktorzy swe akcye na rzecz fabryki do kassy generalney w całości wnieśli, i ci aby się osobiście lub przez swych plenipotentow z autentycznemi czyli oryginalnemi kwitami na fundamencie swey rezolucyi dawniey zapadłey, znaydowali a to na dzień 11. Miesiąca Września roku ninieyszego 1795. w Łowiczu.

Dodatek

z Carogrodu, d. 1. Lipca.

W czaſie audyencyi, ktorą miał P. Verninac u W. Wezyra naſtępuiąca była parada. A nayprzod zwyczayna wspaniałość z Azyatycką pompą złączoną, do ktorey wiele przydano extraordynaryinych ozdob, tyle pociągała na ten widok ciekawych oczy, że dla tłumow zebranego ludu przecisnąć ſię nie można było. P. Verninac i iego aſſyſtencya konno w uniformie Narodowym iachali. Toż na kanale przyięci byli od ſtu paradnych batow nazwanych Caiques. P. Verninac w prześlicznie ubranym płynął ſtatku urzędnika Tureckiego Czauſa Baszy. Nazywał ſię on Theorbadki czyli Pułkownik de l'Orty, (to ieſt Gwardyi honorowey dodaney mu od Porty.) Ten Theorbadki ſtyr utrzymywał ſtatku, chociaż ta funkcya poſpolicie od niższego bywą Officyera odbywana. W tym punkcie gdy P. Verninac wchodził do ſali audyencyyney, W. Wezyr do teyże ſali wszedł drugiemi drzwiami. Gdy oba uſiedli, P. Verninac miał naſtępuiącą mowę:

„Wierność utrzymania zbawiennych zasad niepodległości Narodow, niemniey wierność dawney przyiaźni, ktora Francyą z Państwem Ottomańſkim łączyła, były powodem Wyſokiey Porcie w czaſie trudnych okoliczności, gdy tak wiele Mocarſtw od iey ſyſtematu i intereſſow oddalone były, iż reſpektowała układy naszych Praw, i w żadnym ſpoſobie nie podniosła oręża dla ſprzeciwienia ſię zaſadom naszey Rzeczypoſpolitey. Odbieray przeto W. Wezyrze udział naywyższych pochwał, i poprzyſiężenie wzaiemności, ktore iſtotnie wyſokiey mądrości tak chwalebnego poſtępowania przynależy. To szczere wyznanie przed wszyſtkiemi innemi ſentymentami dziś od naypierwszego Posła nowey Rzeczypoſpolitey, ktory ma zaszczyt być ſprawcą dzieła tak zbawiennego dla obu Narodow, powinno być oświadczone. Jakoż ten głos rzetelny i przyiacielſki imieniem Rzeczpoſpolitey moiey dziś wyrażam.

„Hiſtorya tę okoliczność ſławy Wyſokiey Porty poſtawi na iasnym świeczniku, ieśli opisze prawdziwemi kolorami ow chwalebny moment, w ktorym narod Francuzki przymuszony układy ſwoiich zamiarow z prawem oręża i zwycięztwa łączyć. A gdy wiadomo, że narod Francuzki okazał świata tak wielki teatr nowych zaszczytow, iakiego żaden rodzay ludzki ieszcze niewyſtawił, można tuszyć, że owe zasady przychylnych ſentymentow i prawidła, ktore Wysoka Porta w krytycznych czaſiech okazała, były dla mnie fundamentem dobrey nadzieii i pewną rękoymią pomyślnego ſkutku, gdym odebrał od Reprezentantow ludu Francuzkiego zlecenie między Francyą i Ottomańſkim Państwem związki pokoiu umocnić, i ścisłey przyiaźni rzetelne umowy zawrzeć, a nowe niektore układy ſtoſowne do obuſtronnych zyſkow rozszerzyć naytrwalsze krzewy.

„Znalazłem też grunt pewney nadzieii w naturze samey sprawy, gdy oba Narody mocne przyczyny maią wspolnie ſię kochać, a żadnego zgoła nienawidzieć ſiebie, lub pałać szkodliwą zelotypią nieznayduią powodu. Niemnieyszą też ufność ſprawuie we mnie mądrość i przezorność, ktore okazuią wyſoki depozyt władzy złożoney od W. Sułtana w osobie twoiey Wielki Wezyrze. Wszyſtko tedy każe mi ſię ſpodziewać, że przy moiim uſzanowaniu praw i intereſſow Wyſokiey Porty, z iey także ſtrony doznam w czaſie mego Poſelſtwa wyſokich względow, ktore dla godności Francuzkiey Rzplitey przynależą. Procz tego nie wątpię, że przyiacielſkiego dochowania traktatow i umow, przez ktore ſię obie Potencye łączą, tudzież ſtateczney obrony dla owych wspoł-obywateli moiich doświadczę, ktorzy ſię w rożnych częściach tego Państwa utrzymuią, a przez ſwą czynność produkta kraiu Ottomańſkiego do korzyſtney ceny przywodząc, onemiż przez przemyſł i sztuki Francuzow zbogacaią."

Odpowiedź W. Wezyra była w tym znaczeniu: „Sentymenta przychylności Wysokiey Porty zawsze nayżywsze ku Narodowi Francuzkiemu w żadnym czaſie odmiſny niemiały naymnieyszey. A zatym wyſoki dwor Ottomańſki wiernie dochowywał prawa ścisłey przyiaźni, i owe związki, ktore łączą oba Mocarſtwa, a zatym naybacznieysza ieſt Wyſoka Porta na to wszyſtko, co tylko mogło należeć do bezpieczeńſtwa i szczęścia Francuzow oſiadłych w Państwie Ottomańſkim. Jako więc do

tych czas trwałe były wyſokiey Porty względy na Francuzki narod, tak prawa przyiaźni, rownie iako i zaręczenia wzaiemnych traktatow będą rownie dochowane w czas przyszły z tą ſamą uſilnością, i z tym ſamym pełnym przychylności ugruntowaniem. Taka ieſt wola naywyższa Jego Wyſokości Sułtana Wielkiego, wspaniałego i naypotężnieyszego Ceſarza, naszego dobroczyńcy, Pana i Jedynowładcy. My zaś z ſtrony naszey, aby ſię to uiściło, naypilnieyszego dołożemy ſtarania. Widziemy też z nayzupełnieyszą ſatysfakcyą, że względem nabytey ſławy przez ſwoie szacowne przymioty obywatel tu przyſłany, nasz przyiaciel, wyznaczony ieſt od Rzplitey Francuzkiey naszey Przyiaciołki, ażeby rezydował przy Dworze Wyſokiey Porty."

Po tey mowie, dano kawę i konfitury, toż naſtąpiły perfumy i inne zwyczayne w podobnych okolicznościach ceremonie. P. Verninac okryty zoſtał futrem sobolim, rozdano w tymże czaſię 6. gronoſtaiowych szub, 8. płaszczow honorowych, zamiaſt sześciu, ktore ſię poſpolicie dawniey rozdawać zwykły, i 34 bogate kaftany. Cała parada nazad powracaiąca do mieszkania Poſła Francuzkiego, od niezmiernego tłumu ludu przeprowadzona była.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.